Nr. 260 (2441) | Warszawa, Poniedziałek 22 Września 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Proletarjat przeciw wojnie.

Manifestacja proletarjatu warszawskiego.

Potężnym głosem wyraził wczoraj robotnik warszawski protest swój *przeciwko wojnie*, manifestując, wraz z całą polską klasą robotniczą wszystkich krajów — *na cześć pokoju, na cześć międzynarodowej solidarności proletarjatu!*

Nie mamy jeszcze wiadomości o obchodach wczorajszych w innych miastach Polski, tymczasem możemy stwierdzić, że robotnik stolicy stanął na wysokości zadania!

Na wezwanie O. K. R. P. P. S. i Warsz. Rady Zw. Zaw. pośpieszyły na zgromadzenie tłumy, tak, że cały olbrzymi gmach Cyrku został doszczętnie wypełniony — daje to najlepsze pojęcie o liczebności Zgromadzenia. Pomimo, iż trwało ono blisko 3 godziny, porządek panował przez cały czas wzorowy — i nic nie zakłóciło spokoju i powagi z jaką zebrani słuchali przemówień, dorzucając tylko gorący, masowy okrzyk do okrzyków wznoszonych przez mówców na cześć haseł, które w dniu wczorajszym wysunęła cała międzynarodówka robotnicza.

Przewodniczył i zagaił zgromadzenie tow. Podniesiński, w prezydjum zasiedli tow. tow. *Gerlach, Dzierżanowski, Klimowa, Łaźniewski i Prejss*. Na wstępie orkiestra zw. dozorców odegrała pieśni robotnicze: „Czerwony Sztandar", „Na Barykady" i „Marsyljankę".

Grozę wojny odmalował w swojem przemówieniu tow. pos. *N. Barlicki:* zarówno grozę wojen, który były jak i stokroć straszliwszą jeszcze grozę *wojny przyszłości*, kiedy to technika wojenna będzie jeszcze bardziej udoskonalona, lepiej przystosowana do mordowania ludzi. Okłamywano nas, że wielka wojna światowa, którą przeżyliśmy — jest już ostatnią wojną — mówił tow. Barlicki — ale kto dziś przyłoży ucho do ziemi — słyszy, że wciąż kują miecze, widzimy, że wojna jest dziś takiem samem niebezpieczeństwem, taką samą możliwością, jak przed 10 laty — i jedynie zdecydowana postawa klasy robotniczej wszystkich krajów może wojnę uczynić — niemożliwością! Ale trzeba, aby świadomość tego przeszła w szerokie masy; aby wszystkie kraje *jednocześnie* przekuły miecz na lemiesz, bo niemożliwe byłoby rozbrojenie niektórych narodów w czasie, gdy inne, silniejsze narody pozostałyby uzbrojone!

My, polscy robotnicy wołamy tu wielkim głosem: niech żyje pokój, ale pokój oparty na sprawiedliwości! *Domagamy się rozbrojenia wszystkich jednocześnie państw i powszechnego pokoju.* Protestujemy przeciwko wszelkim gwałtom; przeciwko każdemu imperjalizmowi zarówno kapitalistycznemu, jak i niemniej groźnemu imperjalizmowi Rosji sowieckiej.

W imieniu Warsz. Rady Zw. Zawodowych zabrał głos tow. *Prejss.*. Przypomniał on, jakiemi to kłamliwemi hasłami kapitaliści międzynarodowi starali się upozorować wielką wojną światową. Mówiono o „wyzwoleniu małych narodów" tam, gdzie chodziło tylko o nowe rynki dla konkurującego kapitału. Klasa robotnicza musi stworzyć taką ligę narodów, która nie dopuści pod żadnym pozorem do rzezi wojennej — i podczas dzisiejszej manifestacji, w rocznicę śmierci wielkiego Jauresa — każdy robotnik złożyć musi przysięgę, że nie pozwoli na żadną wojnę.

Tow. posłanka Z. Praussowa mówiła o historji wojny; o tem, jak z biegiem dziejów, wojna stawała się coraz brutalniejsza, coraz więcej pochłaniająca ofiar. Świadczy o tem takie np. cyfry: od wojen napoleońskich w przeciągu następnych 110 lat— padło we wszystkich wojnach 3 i pół miljona ofiar; podczas gdy w przeciągu jednego pięciolecia ostatniej wojny światowej — padło blizko 13 miljonów ofiar. Na służbę wojnie poszła cała nowoczesna nauka i dlatego staje się ona coraz groźniejsza. Mówiąc o cierpieniach, jakie wojna przynosi całej klasie robotniczej, tow. Praussowa podkreśliła, że największemi ofiarami wojny są zawsze kobiety i dzieci. Przytaczając słowa tow. Thomas, wygłoszone w Hadze, na kongresie zawodowym w r. 1922: „oduczcie dzieci wasze czcić wojnę; nauczcie je wojnę nienawidzić", tow. Praussowa zwróciła się z gorącym apelem do kobiet - towarzyszek, aby młode pokolenie wychowywały w nienawiści do wojny!

Tow. ławnik Szczypiorski piętnował w swojem przemówieniu imperjalistyczną politykę Rosji sowieckiej; zbrojącej się najsilniej, pomimo iż nie jest z żadnej strony zagrożona i prowadzącej politykę zaborów i gwałtu, czego najdobitniejszym przykładem jest najazd na Gruzję.

W imieniu „Bundu" zabrał głos radny *tow. Erlich*, podkreślając, iż dla skutecznego przeciwdziałania wojnie należy starać się o wytworzenie zupełnej jedności w międzynarodowym obozie socjalistycznym, a u nas, w Polsce — starać się o to, aby krzepła i rozwijała się nasza międzynarodówka robotnicza, złożona z socjalistów różnych narodowości, zamieszkujących Polskę, którą burżuazja pragnęłaby między sobą poróżnić.

Tow. pos. Jaworowski, rozwinął poruszony również przez poprzednich mówców temat o różnicy między wojną zaborczą a wojną obronną i podkreślił, że o ile każdy z nas przeciwstawia się ze wszystkich sił wojnie zaborczej, to jednak zawsze stanąć jest gotowy w obronie swojego kraju. Tow. Jaworowski obszernie mówił o zaborczej polityce państwa rosyjskiego, dążącego do zaboru ziem polskich pod pokrywką górnobrzmiących haseł (tak samo, jak postępował wobec Gruzji) i wydającego instrukcje komunistom polskim, aby tymczasem przygotowali w Polsce powstania mniejszości narodowych i rozruchy. Mówca zakończył wezwaniem pod adresem polskich komunistów, aby — zanim nas będą uczyć socjalizmu, pojechali do Rosji i tam przywódców bolszewickich nauczyli uczciwości proletarjackiej.

Następnie zabrał głos tow. *Uruszadze*, członek gruzińskiej S. D., delegat na kongres studentów, witany przez zebranych entuzjastycznemi okrzykami na cześć Gruzji. Nasz tow. gruziński wyraził w kilku gorących słowach podziękowanie za liczne dowody sympatji, współczucia dla narodu gruzińskiego, z jakiemi spotkał się od chwili przybycia do Polski.

Następnie w krótkości przedstawił tow. Uruszadze tragedję Gruzji i stwierdził, że naród gruziński nie spocznie, póki nie odzyska niepodległości.

Na zakończenie tow. *Szpotański* wskazał na braki dzisiejszej Ligi Narodów; konieczność stworzenia z Ligi Narodów takiej potęgi, któraby uniemożliwiła podobne fakty, jak zabór Gruzji. Dzisiejsza Liga Narodów bowiem umywa ręce od sprawy gruzińskiej.

Następnie przedstawiciel Warszawskiej Rady Zw. Zaw., tow. Lenga, odczytał rezolucje C. K. W. na dzień 21 września. Obie rezolucje przyjęte zostały oklaskami.

Manifestację zakończono śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

W Pruszkowie.

(Kor. własna).

Demonstracja 21 września wypadła w Pruszkowie okazale. O godz. 10½ rozpoczęło się zgromadzenie w ogrodzie Bergsona przy stacji, przy udziale zgórą 500 osób. Imieniem Komitetu obchodu zagaił tow. Jan **Jakubowski**, przewodniczył tow. Robert **Hoffmann**.

Jako pierwszy mówca przemawiał tow. M. **Kenig**, który w godzinnem przemówieniu zobrazował polityczne, gospodarcze i moralne konsekwencje wojny, nawołując do szerzenia idei pokoju i wychowywania mas w duchu pokojowym. Następnie przemawiał tow. **Rączka**, który w barwnych słowach odmalował niedawne wspomnienia z czasów wojny i okupacji, oraz napiętnował te żywioły reakcyjne i komunistyczne, które chcą pogrążyć Europę w odmęt nowych nieszczęść wojennych. Wreszcie tow. **Domosławski** scharakteryzował obecną sytucję międzynarodową, wskazując na to, że walka o pokój musi być poparta przez proletarjat. Wreszcie mówca napiętnował obłudną politykę komunistyczną i wezwał do protestu przeciw haniebnym gwałtom nad Gruzją. Obie rezolucje C.K.W. przyjęto z zapałem, pierwszą — olbrzymią większością głosów (przeciwko 5), drugą — w sprawie Gruzji — jednomyślnie. Dwuch obecnych na wiecu endeków próbowało okrzykami protestować przeciwko pierwszej rezolucji, lecz przewodniczący odebrał im głos.

Po wiecu ruszył pochód ze sztandarem P.P.S. na czele i z godłami manifestacji na tablicach przez ulice Tad. Kościuszki i Bol. Prusa do rynku w Pruszkowie. Na zakończenie przemówił tow. **Hoffmann**, wzywając zebranych do licznego udziału w akademji T.U.R., która rozpoczęła się o godz. 1-ej w sali kina „Lutnia". Był to pierwszy występ publiczny młodego Tur'a pruszkowskiego. Zagaił uroczystość prezwodniczący oddziału T.U.R. tow. Alfons **Luniak**, poczem chór T.U.R. pod batutą ob. Alojzego **Zaremby** odśpiewał „Marsyljankę". Przemówienia powitalne w imieniu organizacji robotniczych Pruszkowa wygłosili tow.: **Domosławski** (P.P.S.), **Hoffmann** (Związek Pracowników Inst. Użyteczności Publicznej), **Wodnicki** (Zw. Metalowców. **Księżak** (R.S.S. „Siła"). „Pieśń Moniuszki odśpiewał solo Witold **Stępniewski.** Wiersz Sieroszewskiego „Czegóż chcą oni?" wypowiedział tow. **Borowicz.** Następnie chór T.U.R. odśpiewał kilka pieśni ludowych. Tow. **Koppowa** deklamowała „Dziś" i „Przed Bogiem" Mirowskiej. Na zakończenie tow. **Rączka** mówił o zadaniach robotniczej akcji kulturalno - oświatowej, zagrzewając do dalszej pracy.

Po obiedzie odbyły się na boisku, obok wytwórni Stow. Mechaników, zawody piłki nożnej między drużyną „Tur" a „Z.Z.K." przy licznym udziale widzów.

K. Domosławski.

Zagranicą.

W BERLINIE.

Berlin, 21 września. (PAT.) Berlińskie organizacje robotnicze zorganizowały dziś szereg zgromadzeń pod hasłem zwalczania wojen. Na zebraniach tych przemawiali: Longuet (Francja), Brockway (Anglja), Abramowicz (Rosja), Ellenbogen (Austrja). Mówcy ci podkreślali w swych przemówieniach, że robotnicy całego świata łączą się w tym dniu w proteście przeciwko wojnom i w dążeniu do zapewnienia pokoju na całym świecie.

W GDAŃSKU.

Gdańsk, 21 września. (PAT.) Zapodziana demonstracja antiwojenna odbyła się spokojnie i przy stosunkowo niewielkim udziale ludności (?!). Policja była skonsygnowana dość silnie, jednakże nie miała powodu do wkraczania.

W PARYŻU.

Paryż, 21 września. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych w gmachu Trocadero partja socjalistyczna, generalna konfederacja pracy i grupy radykalne, należące do bloku lewicowego, urządziły manifestację pokojową. Manifestację zamącili komuniści, usiłując wtargnąć do wielkiej sali Trocadero. Doszło do bójki, przyczem wiele osób odniosło rany.

W WIEDNIU.

Wiedeń, 21 września. (PAT.) Dzisiaj z okazji 60-letniej rocznicy założenia międzynarodówki robotniczej odbyła się uroczystość przyjęcia sztandaru, ofiarowanego przez międzynarodówkę amsterdamską. W uroczystości wzięli udział delegaci zagraniczni.

Liga Narodów.

Dyskusja nad rozbrojeniem.

Genewa, 21 września (tel. spec. kor. „Robotnika"). W poniedziałek spodziewana jest dyskusja pełnej komisji rozbrojeniowej nad protokułem, zaprojektowanym przez komisję dwunastu. Według doniesień dzienników protokuł zaleca utworzenie pasów zdemilitaryzowanych, które będą mogły być kontrolowane i ułatwią w praktyce określenie napastnika.

Zasada sankcji przewidzianych przez pakt jest tak sprecyzowana, że państwa będą mogły z góry podać liczbę wojsk, które ewentualnie oddać mogą do dyspozycji Ligi.

Protokuł winien był podpisany i ratyfikowany przez minimalnie 15 narodów, z tych cztery mające stały udział w Radzie, przed majem 1925 roku. Protokuł ma uzyskać moc prawną po zaakceptowaniu konwencji rozbrojeniowej.

J. S.

Porazka rządu kowieńskiego.

Genewa, 20 września (tel. spec. kor. „Robotnika"). Przewodniczący zgromadzenia Ligi Motta oznajmił na plenum o wycofaniu wniosku rządu kowieńskiego i o zdjęcie z tego powodu sprawy z porządku dziennego. Mimo, iż delegaci Litwy zastrzegli sobie ewentualne ponowne wniesienie tej sprawy, przewodniczący Motta nie zawiadomił zgromadzenia o tem zastrzeżeniu. W ten sposób uważać należy sprawę Wilna za ostatecznie zlikwidowana i zakończoną porażką rządu kowieńskiego.

J. S.

Niemcy a Liga Narodów.

Genewa, 21 września (PAT). — Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: delegat norweski Nansen odjechał do Niemiec celem omówienia z kanclerzem Rzeszy kwestji przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Chodzi tutaj o półoficjalne nawiązanie kontaktu, w celu poinformowania kanclerza Rzeszy o panujących w Genewie nastrojach i poglądach w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż, 21 września. (PAT.) „Temps", omawiając sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, przypomina, iż przyjęcie to uzależnione jest od udzielenia przez Niemcy „rzeczywistych rękojmi co do ich szczerych zamiarów przestrzegania zobowiązań międzynarodowych", oraz „zobowiązania się do szanowania i chronienia przed wszelką napaścią zzewnątrz obecnej nietykalności terytorjalnej i niezależności politycznej wszystkich członków Ligi Narodów". Dziennik zapytuje, jakie to rzeczywiste rękojmie gotowe są dać Niemcy i czy istotnie szczerym będzie ich zamiar uszanowania i utrzymania całości terytorjalnej i niezależności członków Ligi Narodów. Zobowiązania takie pociąga wszak uznanie stanu rzeczy, wynikającego z Traktatu Wersalskiego. W odpowiedzi na to pytanie — zaznacza „Temps" — tkwi jądro zagadnienia, a wszelka dwuznaczność jest tu niedopuszczalna.

Londyn, 21 września. (PAT.) Genewski korespondent „Observer'a" donosi z miarodajnego źródła: Ze strony niemieckiej usiłowano wysądować opinję delegacji francuskiej, w celu stwierdzenia, czy Francja sprzeciwiałaby się ewentualnemu udzieleniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wedle informacji tegoż korespondenta, miano stwierdzić, iż Francja nie będzie się temu sprzeciwiała.

Powstanie w Gruzji.

Paryż, 21 września. (PAT.) Tutejsze przedstawicielstwo gruzińskie komunikuje, iż wedle otrzymanego z pogranicza Gruzji telegramu, w okręgu Senaki, wzdłuż rzeki Kodory, kilka tysięcy powstańców powstrzymało pochód wojsk czerwonych. Gruzini, więzieni w twierdzy Batum, wyłamali bramy więzienne i zbiegli.

NAPAŚĆ CZICZERINA NA LIGĘ NARODÓW.

Moskwa, 21 września. (PAT.) Cziczerin oświadczył przedstawicielowi Rosyjskiej Agencji Telegraficznej, w związku z rezolucją Ligi Narodów w sprawi eGruzji, co następuje: Jednocześnie z podjętą na politycznym froncie ofensywą imperjalizmu, skierowaną wprost lub pośrednio przeciwko Rosji, podejmuje „t. zw. Liga Narodów" obecnie ofensywę przeciwko sowietom. Prace Ligi Narodów są zamaskowaniem ataku na Rosję sowiecką w tych wypadkach, w których kapitalistyczne rządy nie chcą, albo nie mogą wystąpić wprost. Taka rola — zdaniem Cziczerina — nietylko nie podnosi autorytetu Ligi Narodów, ale raczej przyczynić się może do utrudnienia wykonywania angielsko - sowieckiego układu lub zawarcia francusko - sowieckiego porozumienia. „Pucz gruziński" — zaznaczył Cziczerin — jak wskazują dokumenty, wywołany został przez burżuazyjne mocarstwa, które wyzyskać go chciały przeciwko Rosji. Wywołano ten pucz, wedle przekonania Cziczerina, na to, że Gruzja jest właśnie wolnym członkiem związku republik sowieckich.

Włosko-szwajcarski układ rozjemczy.

Rzym, 21 września (PAT). — Prezes ministrów Mussolini i poseł szwajcarski w Rzymie podpisali wczoraj włosko - szwajcarski układ rozjemczy, z ważnością na 10 lat.

Wybory do parlamentu niemieckiego na Śląsku Opolskim.

Bytom, 21 września. (PAT.) Dzisiejsze wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego miały przebieg spokojny. Według dotychczasowych doniesień, udział podczas wyborów w Bytomiu był nie bardza liczny.

Bytom, 21 września. (PAT.) Dotychczasowe ostateczne wyniki głosowania są następujące: Gliwice miasto — komuniści 6686, Siedlerpartei 40, polska partja 535, demokraci 1232, Häuserpartei 47, Socjalni demokraci 174, niemiecka partja ludowa 1269, partja gospodarcza klasa średnich 445, niemieccy socjaliści 329, centrum 13013, niemieccy nacjonaliści 5106; Raciborz miasto: komuniści 5022, Siedlerpartei 15, polska partja 684, demokraci 617, Häuserpartei 40, socjalni demokraci 602, partja gospodarcza 195, niemiecka partja ludowa 378, niemieccy socjaliści 550, centrum 8302, niemieccy nacjonaliści 3635.

Hittler.

Monachjum, 21 września (PAT). — W związku z donieseiniem prasy, iż w dniu 1 października Hittler będzie prawdopodobnie uwolniony i jednocześnie wydalony z kraju, dzisiejsza bawarska „Allgemeine Zeitung" donosi, że Hittler zostanie prawdopodobnie uwolniony 1 października tak jak to przewidywano, że jednak wydalenie jego z kraju rząd zarezerwował sobie jako środek ostateczny. Gdyby jednakże śledztwo przeciwko organizacji „Frontring" obciążyło Hittlera, to musiałby on dalej odsiadywać swą karę.

— W Zagrzebiu otwarty został wczoraj kongres prawników jugosłowiańskich. W kongresie bierze udział 400 delegatów ze wszystkich części kraju.

— W Madrycie aresztowano syna byłego premjera Sanchez - Guerry.

Swindle podatkowe baronów węglowych

W sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku są prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia władz skarbowych.

Firmy, przeciw którym zostało wdrożone postępowanie karne, złożyły w międzyczasie uzupełniające zeznania o dochodach za rok 1922-23 Tow. Akc. Hohenlohe, w dodatkowej deklaracji swej z dnia 9 b. m. podwyższyło uprzednio zeznany, a podlegający opodatkowaniu dochód, z sumy 35 tys. zł. do sumy 5 miljonów złotych, zastrzegając sobie w przyszłości prawo składania dalszych jeszcze deklaracji dodatkowych. Firma Caesara Wollheima wyraziła gotowość wpłaty tytułem podatku sumy, wielokrotnie przewyższającej cały uprzednio podany zysk.

Również szereg innych Towarzystw, które wykazały w pierwiastkowych deklaracjach bądź straty, bądź też zyski, stanowiące znikomą część rzeczywistoście osiągniętych dochodów, cofnęły złożone zeznania, zapowiadając złożenie deklaracji uzupełniających.

Wojewódzkie władze skarbowe w Katowicach prowadzą dalsze energiczne dochodzenia przy pomocy komisji rzeczoznawców, delegowanej przez ministerjum skarbu.

Organ szczątkowy.

Powojenny rozwój warszawskich Zakładów Użyteczności Publicznej: Elektrowni, Gazowni i Tramwajów pozwala na podkreślenie znikomej roli, a nawet całkowitej zbędności kapitału prywatnego w tej dziedzinie.

Obrońcy i chwalcy ustroju kapitalistycznego podkreślają, jako główne uzasadnienie pożytecznej społecznie roli kapitalisty, tworzenie drogą zbierania zysków, nowego kapitału zakładowego, pozwalającego na rozszerzanie istniejących i tworzenie nowych warsztatów pracy, niezbędnych dla zadośćuczynienia coraz rosnącym potrzebom ludzkości

U nas, po wojnie, ani polski, ani zagraniczny kapitalista roli tej nie spełnia. Odbudowa przemysłu, stworzenie nowych warsztatów pracy w najmniejszej tylko mierze uczynione zostało drogą wkładu przez kapitalistów środków własnych lub pożyczonych za granicą. Jedynem źródłem rzeczywistem odbudowy przemysłu był opłacony przez warstwy pracujące podatek inflacyjny, to znaczy, *zmniejszenie stopy życiowej ludności*. Prawda ta nie zawsze tak brutalnie w oczy się rzuca jak w sprawie Żyrardowskiej, niewątpliwie jednak da się dowieść drogą analizy dziejów każdego niemal przedsiębiorstwa przemysłowego, które powstało lub rozrosło się w czasie powojennym.

W stosunku do wspomnianego wyżej przedsiębiorstw użyteczności publicznej prawda ta nie wymaga dowodu. Wiadomem jest powszechnie, że żaden z tych zakładów nie został zasilony kapitałami z zewnątrz, a jednak wszystkie one od czasu ukończenia wojny poczyniły poważne nakłady inwestycyjne, mające na celu usprawnienie i rozszerzenie przedsiębiorstw. Jedynem źródłem pokrycia tych nakładów były dochody bieżące, otrzymane z odpowiednio wysoko określonej taryfy opłat za gaz, elektryczność lub przejazd tramwajowy.

Jest powszechnie uznaną zasadą, iż kapitalne inwestycje nie powinny być robione z bieżących dochodów, ale z pożyczek, których pokrycie przewiduje się z dochodów przyszłych. Jednakże po wojnie zastosowanie tej zasady okazało się dotąd niemożliwe i (trzeba sobie z tego zdać sprawę), jeszcze długo będzie niemożliwe wobec braku kapitalistów, chcących lub mogących dostarczyć zakładom użyteczności publicznej do dyspozycji realne środki. Kapitalista powojenny dziś bardziej niż kiedykolwiek uznaje zasadę: *„interes to pieniądze innych"* i szuka tylko takich interesów, w których pozornie tylko własne wkłada pieniądze, natomiast realnie rezerwuje dla siebie kierownictwo i zabezpieczone z góry zyski.

Mając tę świadomość, należy zrzec się udziału kapitalisty i zobaczyć czy można i jak można sobie dać radę bez niego.

Próba wykonana w Warszawie całkowicie tego dowiodła. Tramwaje, od chwili przejścia w ręce Zarządu miasta, rozwinęły sieć swą znakomicie, przyczem kierownictwo ich starało się dostosować swą pracę przedewszystkiem do potrzeb ludności, nie dążąc do osiągnięcia natychmiastowego zysku, jak by to napewno uczynił przedsiębiorca prywatny. Inwestycje tramwajowe, niesłusznie może opłacone li tylko przez pasażerów, przepłacających kilkanaście procent, są niewątpliwym zyskiem dla całego miasta, powiększają majątek gminy.

Pod tym względem inaczej rzecz się przedstawia w Gazowni, a szczególniej w Elektrowni. Właściciele tych zakładów oddawna już nic nie mają do powiedzenia w ich kierownictwie. Gazownia przez lat kilka znajdowała się pod zarządem sądowym. Obecnie, od niedawna, jest przymusowo zarządzane przez Magistrat. Jednak decyzja co do prawa własności zakładów gazowych jeszcze nie zapadła

Elektrownia nie przestała należeć do francuskiego Towarzystwa, które jej dotąd po sekwestrze dokonanym przez władze okupacyjne niemieckie, nie objęło z powrotem. Zarząd Elektrowni sprawuje delegowany przez Min. Przemysłu i Handlu zarządca. I tu i tam z dochodów bieżących, to znaczy z opłat ludności Warszawy, poczyniono znaczne inwestycje. W Elektrowni wartość ich dochodzi do 7 miljonów franków szwajcarskich, to stanowi około czwartej części całkowitej wartości tych zakładów.

Czwarta część wartości Elektrowni została stworzona bez udziału kapitalisty. Bez jego udziału nietylko finansowego, ale i bez udziału technicznego lub administracyjnego. Kierownicy techniczni Zakładów Użyteczności Publicznej conajmniej równie dobrze pracują jako pełnomocnicy gminy lub Rządu, jak wtedy, gdy pracowali z ramienia kapitalisty. Wielu z nich napewno pracuje z daleko większym zapałem i poświęceniem. Nie można dopuścić, by owoce tej pracy zarówno jak sumy przepłacone przez ludność Warszawy poszły na korzyść nieobecnego, całkowicie bezczynnego i zbędnego kapitalisty. Inwestycje w Elektrowni np. były umożliwione dzięki temu, że w okresie inflacji, w czasie względnej u nas (wyrażonej w złocie) taniości, taryfa elektryczna, chociaż w złocie tańsza niż przed wojną, przekraczała o 20 do 30% koszt produkcji prądu. Ta nadwyżka, przepłacona przez ludność, została użyta na powiększenie majątku Elektrowni. Czyż słuszne jest, by ten powiększony na koszt ludności Warszawy majątek pozostał własnością prywatnego kapitalisty i musiał, w razie wykupu Gazowni lub Elektrowni przez miasto, być ponownie zapłacony.

Kilka lat eksploatacji powojennej warszawskich przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej wytrąciło ostatnie argumenty z rąk zwolenników przedsiębiorczości prywatnej.

Kapitalista w stosunku do tych przedsiębiorstw okazał się organem szczątkowym nie spełniającym żadnej pożytecznej pracy, czemś w rodzaju wyrostka robaczkowego, którego brak nie daje się wcale odczuć, natomiast obecność powoduje nieraz poważne komplikacje.

W prowadzeniu żadnego z przedsiębiorstw użyteczności publicznej nie znać braku kajitalisty. Tramwaje, które się go pozbyły definitywnie, prowadzone samodzielnie przez miasto, nie znają żadnych prawnych ani rozrachunkowych wątpliwości.

Natomiast sprawa stosunku do Dessauskiego Towarzystwa i do Kompanji Elektryczności niejeden przechodziła kryzys, a likwidacja tego stosunku niemało jeszcze może nastręczyć trudności.

Teodor Toeplitz.

Kronika polityczna.

PODRÓŻE PREZYDENTA RZPLITEJ.

W niedzielę, p. Prezydent Rzeczypospolitej, udając się do Pinczowa na uroczystość poświęcenia sztandaru wojskowego 2 p. p. leg. zatrzymał się nakrótko w Kielcach. Po krótkim śniadaniu u wojewody Prezydent udał się do Pinczowa, z którego o godz. 2 pp. udał się z powrotem do Spały. W drodze powrotnej Prezydent zatrzymał się znowu dla odpoczynku na krótką chwilę u wojewody Kieleckiego Manteufla w Kielcach.

Zjazd studentów.

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Balińskiego - Jundziłła odbyło się zebranie komitetu wykonawczego C. I. E. 3-cia komisja konfederacji dla spraw stosunków intelektualnych pod przewodnictwem p. Macadama zajmowała się raportem o turystyce.

Wczoraj pozatem obradowało zebranie przewodniczących delegacji. Przebieg obrad miał charakter poufny. Wieczorem o godz. 10-ej rozpoczęło się zebranie komitetu administracyjnego.

Sytuacja w przemyśle włóknistym

Według najświeższych pism łódzkich, podajemy dane o zmianach, zaszłych w przemyśle włóknistym w ciągu ostatnich dni:

„Poza spaleniem się fabryki B-ci Liberman przy ul. Wierzbowej nr. 18, zatrudniającej 150 robotników, uległa takiemuż wypadkowi i fabryka Ignacego Lifszyca przy ul. Gdańskiej nr. 118, zatrudniająca 76 robotników.

Pozatem zamknięto w ubiegłych dniach fabrykę P. Gernowskiego i S-ki przy ul. Zakątnej nr. 39 ,zatrudniającą 55 robotników, oraz fabrykę przędzalnię w Radogoszczu, zatrudniającą 27 robotników.

Firma Artur Meister w Rudzie Pabjanickiej ograniczyła produkcję do 2 dni w tygodniu.

Uruchomiona została „Przędzalnia" w Bugaju, która zatrudnia obecnie 180 robotników.

Również uruchomili fabryki: 1) Braci Kaszub przy ul. Drewnowskiej 77, zatrudniwszy 200 robotników; 2) F. Weidenfelda i S-ki przy ul. Piotrkowskiej 116; 3) B-ci Rozenblum przy ul. Św. Anny 25 (25 robotników): 4) M. i Z. Krakowskich i S-ki przy ul. Pomorskiej 69; 5) Oswalda Kuroffa przy ul. Piotrkowskiej 110 (35 robotników).

„Widzewska Manufaktura", która w ubiegłym tygodniu rozpoczęła przyjmowanie robotników, w dniu 16 września b. r. przystąpiła do pracy z pierwszą partją, wynoszącą 2000 robotników.

Uroczystość ku uczczeniu płk. Bechiego.

Odsłonięcie pomnika płk. Stanisława Bechiego w Włocławku nastąpi nieodwołalnie w niedzielę dn. 28 b. m.

Na dwa dni przed odsłonięciem pomnika, w piatek 26 b. m. w sali Tow. Hygjenicznego Koło polsko - włoskie na liczne żądania powtórzy wieczór zbiorowy o Bechim, który tak niezwykłe powodzenie zyskał sobie na wiosnę. Wieczór odbędzie się pod przewodnictwem członka komitetu honorowego uczczenia płk. Bechiego senatora B. Limanowskiego. Przemawiać będą: senator Limanowski, prof. Wacław Tokarz, Julja Dicksteinówna, Aleksander Lednicki, mec. Aleks. Kwiatkowski, weteran 63 r.

W części deklamacyjnej odczytany będzie wierzs Or-Ota „Evviva Garibaldi", poezje patrjotyczne Carucciego itd.

Staraniem Wydziału Kobiecego P. P. S. zostało zakupione w Teatrze Praskim przedstawienie na dzień 26 b. m.

p. t. „WYKRADZENIE 10-CIU WIĘŹNIÓW Z PAWIAKA"

rapsod rycerski z dziejów rewolucji 1905—1906 roku w 4-ch aktach

OSTOJI-SULNICKIEGO

początek o godz. 7-ej.

Pomiędzy pierwszym a drugim aktem tow. Edward Dąbrowski, jeden z organizatorów, wykradzenia 10-ciu więźniów z Pawiaka wypowie krótki odczyt na temat powyższy.

Bilety nabywać można w cenie od 1 zł. do 3 zł. w Administracji „Robotnika" od 9 rano do 5-ej po południu. Na dzielnicy praskiej, Brukowa 29 i w Zw. Metalowców Leszno 53. W dzień przedstawienia w Kasie Teatru.

Wrażenia z wycieczki do Anglji, Belgji i Szwajcarji.

We wtorek dn. 23-go b. m. o godz. 7 w. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3, odbędzie się zorganizowany staraniem Oddziału Warszawskiego odczyt tow. Jana Żerkowskiego p. t. „Wrażenia z wycieczki do Anglji, Belgji i Szwajcarji". 1) Przejazd przez Niemcy i Belgję, 2) Londyn i wystawa w Wembley, 3) Manczester, Rochdale, Liwerpool, 4) Bruges, Ostenda, Gandawa i Bruksella, 5) Międzynarodowa wystawa spółdzielcza w Gandawie, 6) Bazylea i Wiedeń. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami kooperatyw angielskich i belgijskich. Wstęp wolny.

Skargi emigrantów.

Otrzymaliśmy szereg odpisów listów, przesłanych przez emigrantów. Podając w dzisiejszym numerze skargę emigrantów, na przykrości, jakie doznawali w czasie podróży z Polski na Kubę, rozpoczynamy całą serję podobnych skarg i żalów, na które powinna zwrócić uwagę opinja publiczna i Urząd Emigracyjny.

Wyjechaliśmy z Warszawy do Hawanny (Kuba) okrętem Tow. „Holland — America — Line" W drodze przecierpieliśmy straszne męczarnie.

Przyjechaliśmy do Berlina 6.I., do specjalnego hotelu „Holland—America—Line", gdzie nas traktowali w następujący sposób: w ciągu 12-tu godzin wydawano wodę do picia tylko 2 razy, po 10 minut. Większość emigrantów pozostała bez wody. Dla załatwienia potrzeb naturalnych nie wskazano nam określonego miejsca.

W Berlinie wsadzili nas do wagonów, po 40 osób do przedziałów, w których to według napisów, było tylko 8 miejsc siedzących i 12 stojących. Wagony były zamknięte na klucz: ścisk, gorąco i pragnienie dręczyły nas w ciągu 18 godzin.

W Roterdamie odprowadzono nas do „hotelu" przygotowanego dla nas przez Tow. okrętowe Po kolacji, składającej się z zimnej herbaty, odesłano na miejsce spoczynku, pakując po 40 osób do cemnego nieopalonego pokoju. Przejście między łóżkami a ścianą było szerokości jednego człowieka.

Nazajutrz, wychodząc z łaźni, musieliśmy czekać przez 2 godziny w zimnym pokoju. Większość emigrantów przeziębiła się i dostała kataru i okropnego kaszlu. Przy otrzymaniu z powrotem bagażu z dezynfekcji, okazało się, że u wielu osób brakowało bielizny i innych rzeczy.

Nazajutrz odwieziono nas łodzią do okrętu „Edam". Nie pozwolono nam brać ze sobą bagażu, oświadczając, iż marynarze sami naładują bagaż na okręt. Jednak, gdy po wyruszeniu w podróż, zaczęliśmy przeglądać bagaż, okazało się, że jeden kosz był otwarty i wyjęto stamtąd nowy kostjum, parę bucików, bieliznę i inne rzeczy; jednemu z nas bagaż zupełnie zginął; innemu zginęła waliza, innemu jeszcze kołdry. Przewodnik z ramienia Tow. okrętowego oświadczył: „ja wam nic pomóc nie mogę".

W ciągu całej podróży, która trwała 24 dni, dawano nam na obiad i kolację niedogotowane kartofle; w zupie ryżowej i grochowej i na chlebie były masami robaki, a talerze niedomyte. Jedzenie to codziennie wyrzucano do morza.

W piątek 18 stycznia wybuchł strajk głodowy. Ale przewodnik p. Celmajster oświadczył, że komu strawa się nie podoba, niech się do niego zgłosi; emigrant ten będzie wysadzony w najbliższym porcie „Piga" (w Hiszpanji). Taką to odpowiedź dał człowiek, prowadzący partję, złożoną z paruset emigrantów.

Łóżka do spania były brudne. Kabiny (po 6 osób) strasznie ciasne. Wszędzie: na ścianach, w koszach, walizach pełno było robactwa.

W pokoju umywalnym mieliśmy wszystkiego 5 kranów i 5 klozetów. Ponieważ krany źle funkcjonowały i niemal godzinę trzeba było pracować, aby zdobyć wodę na umycie, przy kranach stał ogonek od rana do wieczora. To samo przy załatwieniu potrzeb naturalnych.

Następuje kilkadziesiąt podpisów.

Endeccy obszarnicy przeciwko Głównemu Urzędowi Żywnościowemu

Dopóki Główny Urząd Żywnościowy opanowany był przez popleczników obszarnictwa, którzy ten aparat państwowy uważali za specjalny urząd do śrubowania cen zboża, organizacje obszarnicze, a za niemi chjeńskie czynniki polityczne, uważały urząd ten za niezbędnie potrzebny.

Gdy pod wpływem przedstawicieli organizacji spożywców nastąpiła reorganizacja władz tego urzędu i gdy usunięci zostali od wpływu pupile obszarników, ci ostatni kopiąc dołki pod G. U. Z., domagając się jego skasowania. Głównym zarzutem jest obecnie, iż G. U. Z. czyni zakupy u „uprzywilejowanych" obszarników z pominięciem giełdy i że nie rozdziela swego zapotrzebowania pomiędzy wszystkich potrzebujących rządowej gotówki. Wskutek tego bardziej potrzebujący gotówki obniżają ceny zboża, byleby się utrzymać przy dostawie.

Płaczki obszarnicze podejmują z tego powodu alarm, iż Rząd obniża cenę zboża, choć przyrzekał utrzymać obecne ceny. Trzeba przyznać, iż rząd przez usta premjera na ostatniej naradzie gospodarczej istotnie oświadczył, iż nie będzie dążył do obniżenia ceny żyta poniżej 18 zł. za 100 klg., odpowiada cenom produktów przemysłowych, potrzebnych dla rolnictwa.

Spekulacja obszarnicza nie zadowoliła się tą ceną i podbiła cenę żyta do 20 zł., a nawet wyżej. Gdy G. U. Z. zaczął szukać zboża tańszego i przyciągnął je obietnicą natychmiastowej zapłaty i masowego zapotrzebowania, zaczęto nań nagonkę, w której prym dzierżą prowodyrzy chjeńscy, nie bacząc na to, iż droższy zakup zboża pociągnąć musi za sobą podrożenie chleba i wzrost nędzy mas robotniczych.

Listy z Łotwy.

(kor. własna)

Traktat pokojowy z Rosją Sowiecką (11 sierpnia 1920 r.) nadał Łotwie połowę dawnego pow. Dryzieńskiego, zamieszkaną przez ludność białoruską wyznania katolickiego, z rozsianym wśród niej gdzieniegdzie żywiołem polskim w postaci drobnych właścicieli ziemskich, lub dzierżawców. Ludność ta zawsze chętnie garnęła się do polskości. W czasach niewoli i ucisku rusyfikacja nie miała tu powodzenia. Raczej przeciwnie. Białorusini chętniej posługiwali się mową polską, niż rosyjską i pomiędzy nimi i ich współpowietnikami narodowości polskiej, aż do czasów ostatnich, trwały jaknajlepsze stosunki.

Ale od czegóż pomysłowość naszych „narodowców", którzy potrafią wszystko skrzywić i wszystko zamącić.

Na Łotwie mniejszości narodowe posiadają, jak wiadomo, autonomję kulturalną, nawet dość szeroką w zakresie szkolnictwa. Na czele wydziału szkolnego każdej mniejszości stoi kurator, podany przez swoją frakcję sejmową, lub, w jej braku, przez organizacje społeczne. Ponieważ zaś w b. sejmie łotewskim Polacy tutejsi nie potrafili się zdobyć na żadnego przedstawiciela, więc sprawę obioru kuratora musiały rozstrzygać różne wzajem się zwalczające instytucje. Wynikiem tego było obranie p. Kiełpsza, mającego pewną rutynę pedagogiczną, ale człowieka bez szerszych poglądów. P. kurator, hołdujący zasadzie nienarażania się władzom i ustępliwości, posunął ją do tego stopnia, że budżet wydziału polskiego jest znacznie mniejszy, niż jakiejbądź innej narodowości i że Polacy nie mają inspektorów szkolnych, których mają wszyscy inni. P. Kiełpsz tak długo zwlekał z nominacją tych inspektorów, aż zniecierpliwione Min. oświaty przekazało nadzór nad szkołami polskiemi inspektorom łotewskim.

Również biernym pozostał p. kurator w sprawie zorganizowania szkolnictwa polskiego w pow. Dryzieńskim, chociaż dobijała się tego ludność miejscowa i chociaż już za czasów rządów bolszewickich istniało tam kilka szkół polskich. Należało je tylko znowu uruchomić. Ale p. Kiełpsz zwlekał niezaradnie, a tymczasem wydział białoruski otworzył swoje szkoły, przyczem w niektórych, jak naprzykład w Newlanach, zostały urządzone równoległe oddziały polskie, prowadzone przez polskich nauczycieli. Niepodobało się to naszemu p. kuratorowi, który tych szkół nie uznaje i nie uwzględnia w swoim budżecie, utrzymywać się więc muszą z ofiarności publicznej, częściowo zaś na koszt wydziału białoruskiego.

Ale taki „afront", zwłaszcza że przy obsadzaniu posad nauczycielskich nie są tu wymagane bogoojczyźniane kwalifikacje, nie uszedł na sucho Białorusinom. P. Kiełpsz wespół z jedynym polskim posłem do sejmu łotewskiego, p. Wierzbickim poczęli dowodzić, że w pow. Dryzieńskim, ani wogóle na Inflantach niema żadnych Białorusinów: są tylko Rosjanie i Polacy. P. kurator składał o tem obszerne raporty Min. oświaty, p. poseł znów mówił o tem z trybuny sejmowej przy każdej sposobności.

Było to wodą na młyn przedstawicieli mniejszości rosyjskiej — takie nieoczekiwane zwiększenie stanu ich posiadania na Łotwie: do 100 tys. zamieszkałych tu Rosjan doliczają jeszcze 70 tys. „neorosjan" (Białorusinów), przez co mniejszość rosyjska przewyższyła przeszło w dwójnasób mniejszość polską (80 tys.).

Polityka p.p. Kiełpszów, Wierzbickich i Sp. nie przysporzyła nam ani jednego Polaka, lecz zniechęciła do nas Białorusinów. Już wybryki żołnierzy polskich w 1920 r. nieco oziębiły śród ludności białoruskiej poprzednie zapały, złożono to zresztą na karb nierządu wojennego. Ale obecne frymarki miały ten skutek, że białorusini Dryzieńscy zaczęli się orjentować w stronę Rosji Sowieckiej.

Dopomagają w tem bezwiednie szowinistyczne władze łotewskie. Nastraszone ruchem białoruskim w Polsce, o którym tu krążą mocno przesadzone wiadomości, władze zarządziły szereg aresztowań wybitnych działaczy białoruskich. W Dyneburgu znaleźli się pod kluczem wszyscy prawie nauczyciele gimnazjum białoruskiego. Krążą pogłoski o zamierzonem zlikwidowaniu wydziału szkolnego białoruskiego, o co usilnie starają się zarówno Rosjanie, jak i Polacy. Polaków przez to nie przybędzie, ale że bolszewików rosyjskich — to pewno. Do rusyfikowania Białorusinów przyczyniają się władze miejscowe, rekrutujące się wyłącznie z Łotyszów, którzy władają tylko językiem łotewskim i rosyjskim. Ponieważ zaś pierwszego ludność nie rozumie, więc urzędowanie odbywa się po rosyjsku.

F.

Poradnie prawne przy Związkach Zawodowych. Porady prawne udzielane są:

w **poniedziałki i czwartki** w lokalu Zw. Robotn Przemysłu Spożywczego (Chłodna 41) godz 7½—8½ wiecz.

we **wtorki** — Zw Zawodowy Metalowców (Leszno 53) godz. 7½ — 8½ wiecz.

we **czwartki** — Zw Pracowników Zakładów Gazowych (Kredytowa 3) godz 4½ — 5½ popoł.

w **środy i piątki** — Zw Robotników Miejskich (Warecka 7) godz. 7 — 8.

Prowincja.

ŻYRARDÓW.

Jeszcze o p. sędzi Borkowskim.

(Kor. własna).

Przed kilkoma miesiącami dwukrotnie poruszona została przezemnie na szpaltach „Robotnika" sprawa sędziego Pokoju w Żyrardowie — p. Borkowskiego, któremu zarzuciłem, iż powierzone mu w 1920 r. 85.000 mk. (po zlikwidowaniu miejscowego Komitetu Obrony Państwa, którego był przewodniczącym)—przetrzymał do r. 1923 i wtedy dopiero, w zdeprecjonowanej walucie wpłacił je na rzecz „Tygodnia Akademika"; prócz tego zaś, że przywłaszczył sobie ofiarowany na cele obrony Państwa samowar.

Oskarżenie to wywarło ten skutek, iż przybył do Żyrardowa sędzia Warszawskiego Sądu Okręgowego, któremu powierzono przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia. Dochodzenie to nietylko potwierdziło prawdziwość skierowanych przeciwko p. Borkowskiemu zarzutów, lecz nadto ustaliło, że u p. sędziego, po likwidacji Komitetu Obrony Państwa, pozostało 12 pudów różnego metalu, które, jak twierdzą miejscowi przyjaciele p. sędziego, zostały przez tego ostatniego z jego własnej inicjatywy i bez upoważnienia tych czynników obywatelskich, które tworzyły i wspierały Komitet Obrony Państwa, ofiarowane... na dzwony kościelne.. Dochodzenie przeciwko ustaleniu tych wszystkich skandalicznych okoliczności, które niebywale wzruszyły opinją miejscową, utknęło i żadnemi konkretnemi rezultatami, przynajmniej nazewnątrz, uwidocznione nie zostało.

P. Borkowski w dalszym ciągu urzęduje w Żyrardowie i w dalszym ciągu wymierza sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej, względem której dopuścił się tak niesłychanych na stanowisku swojem nadużyć. Wobec więc jaskrawych usiłowań zatuszowania całej sprawy, zapytujemy p. Ministra Sprawiedliwości, czy wiadome mu są powyższe zarzuty?

Jeżeli te wszystkie zarzuty są nieprawdziwe, to czyż nie należałoby odpowiedniem wyjaśnieniem urzędowem uspokoić zaniepokojoną opinję publiczną; jeśli zaś odpowiadają rzeczywistości— to czy p. Minister Sprawiedliwości nie podziela naszych wątpliwości, że p. Borkowski nietylko nie jest na miejscu, jako strażnik sprawiedliwości, ale że czyny jego zasługują i na publiczne potępienie i na surową represję karną?

Roman Targoński.

PRUSZKÓW.

Otwarcie nowego lokalu P. P. S.

Dzięki staraniom i bezinteresownej pracy miejscowych towarzyszów, organizacja P. P. S. w Pruszkowie pozyskała nowy, odświeżony lokal przy ul. Niecałej (dom Krupińskiego).

Uroczyste otwarcie tego lokalu odbyło się w dniu 6 b. m. W sali, przyozdobionej festonami i zielenią, zgromadzili się robotnicy w liczbie około 40. Imieniem Komitetu Miejscowego zagaił uroczystość sekretarz, tow. Tomasz Świeca, proponując na przewodniczącego tow. J. Kamińskiego.

Jako pierwszy mówca zabrał głos sekretarz egzekutywy O. K. R. Warszawa - Podmiejska, tow. Stanisław Benkiel; następnie przemawiali: imieniem Oddziału Pruszkowskiego Związku Robotn. Inst. Użyt. Publ. tow. Robert Hoffmann, imieniem T. U. R. tow. A. Luniak, Zw. Metalowców — tow. Wodnicki, Stow. Domów Robotn — tow. Tad. Szubański, R. S. S. „Siła" — tow. Dominik Książak. Na zakończenie części oficjalnej zabrał jeszcze raz głos tow. Świeca, poczem wywiązała się dłuższa ożywiona pogawędka na różne tematy.

W podniosłym nastroju, śpiewem „Czerwonego Sztandaru", zakończono uroczystość, która, niewątpliwie, przyczyni się do zespolenia wysiłków, podejmowanych przez organizacje robotnicze w Pruszkowie.

Lokal otwarty jest codziennie 6 — 8 wiecz., w dni świąteczne 10 r. — 3 popoł. Gospodarzem jest tow. Jan Jakubowski. Posiedzenia odbywają się: w poniedziałki — Komitet Miejscowy P.P.S., wtorki i piątki — T. U. R., środy — Zw. Rob. Inst. Użyt. Publ., czwartki — Zw. Metalowców, soboty— Stow. Domów Robotniczych.

Czasopisma nadesłane.

„Radjo-Amator". W Warszawie zapoczątkowane zostało wydawnictwo nowego czasopisma dwutygodniowego p. t. „Radjo-Amator" prowadzone pod kierownictwem p. Stanisława Odyńca. Pismo to, poświęcone sprawom popularyzacji radjotelegrafji i radjotelefonji, jest pierwszem i jedynem czasopismem tego rodzaju w Polsce.

Właśnie ukazał się numer pierwszy „Radjo-Amatora". Wydany nader starannie z licznemi ilustracjami w tekście, zawiera ciekawy i obfity materjał, zaznajamiający czytelnika ze stanem sprawy Radjo w Polsce, z kwestją polskiego Broadcastingu z rozwojem zagranicą „radjoamatorstwa" ect. W dziale technicznym podany został popularny opis budowy najprostszego radjoodbiornika t. zw. galenowego.

Redakcja „Radjo-Amatora" mieści się w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 17.

Miesięcznik Statystyczny Magistratu m. st. Warszawy za miesiąc czerwiec zawiera obok zwyczajnych działów (demografja, aprowizacja, ceny, giełda, praca, ruch budowlany) statystykę kar za nieusprawiedliwione opuszczenia nauki w szkołach powszechnych w roku szkolnym 1923/4, oraz statystykę przestępstw za drugi kwartał r. b.

Ruch robotniczy

Z życia partji

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek posiedzenia o godz. 11 przed połud.

Prezydjum Rady Naczelnej P. P. S.

W niedzielę, 28-go b. m. o godz. 10-ej r. w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego. Tow. tow. członkinie Centralnego Wydziału Kobiecego prosimy o przybycie na posiedzenie.

Centralny Wydział Kobiecy.

W poniedziałek, dn. 22 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W środę, dn. 24 b. m.

O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie mężów zaufania oraz delegatów P. P. S. fabryk metalowych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna

Ruch zawodowy

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

We wtorek, 23-go b. m., o godz. 6-ej w., w lokalu Zw. Zaw. Prac. Miejskich, Warecka 7, II p., odbędzie się Konferencja zarządów związków, wchodzących w skład Warszawskiej Rady Zawodowej.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Związek Pracowników Inst. Użyt. Publ. w Polsce. W poniedziałek, dn. 22 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Związku przy ul Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia 2) Realizacja wniosków uchwalonych przez Zarząd Główny 3) Sprawozdanie Sekretarjatu. 4) Obsadzenie Sekretarjatów Okręgowych. 5) Wolne wnioski.

Pracownicy Biur Ekspedycyjno - Transportowych! We wtorek, dn. 23 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Prac. Handl. i Biur. (Zielna 25) Konferencja Delegatów Biur Ekspedycyjno - Transportowych. Wszystkie biura proszone są o wydelegowanie upełnomocnionych przedstawicieli i o zwrot wypełnionych kwestjonarjuszy ankiety.

Zarząd Główny Zw. Zow. Farmceutów Pracowników zwołuje na d. 1—2 listopada b. r. nadzwyczajny Zjazd delegatów w Warszawie, Bracka Nr. 18.

Otwarcie Zjazdu 1-go listopada o godz 10-tej rano. Delegaci na Zjazd winni posiadać mandaty od Zarządów Oddziałów i wyciągi z protokułów walnych zebrań, potwierdzające ich wybór.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat Związku w godzinach biurowych.

Zjazd pracowniczych Związków Zawodowych.

W dniu 1 listopada r. b. odbędzie się Zjazd Pracowniczych Związków Zaw. Rzplitej Polskiej zorganizowany przez zrzeszenie polskich pracowniczych zw. zaw. i związek pracowniczych organizacji zaw. Rzplitej Polskiej (dawniej Komisję porozumiewawczą pracowniczych związków zawodowych).

Zjazd ten w imieniu pracowników umysłowych domagać się będzie od czynników rządzących zadośćuczynienia postulatom sfer pracowniczych w sprawie bezrobocia, które zatacza coraz szersze kręgi wśród pracowników umysłowych pozbawionych dziś wszelkiej pomocy i opieki ze strony Państwa.

Pozatem na porządku obrad umieszczono sprawę drożyzny i postulaty sfer pracowniczych w zakresie jej zwalczania.

Zamach na pracę pocztowców i telegrafistów.

Onegdaj odbyło się zebranie delegatów pracowników poczty, telegrafu i telefonu z terenu warszawskiego, zwołane w sprawie zaprojektowanej przez generalną dyrekcję poczt powiększenia godzin pracy pracowników przez wprowadzenie nowego pięciozmianowego rozkładu dyżurów, a to w celu przeprowadzenia redukcji. Pracownicy poczt, telegrafu i telefonów pracują obecnie przeszło 51 godzin tygodniowo, nie mając żadnym świąt.

Czynności poczty, telegrafu i telefonów z dniem każdym rozszerzają się, wobec czego obecny etat jest niewystarczający dla sprawnego funkcjonowania, niefortunny przeto pomysł zredukowania pewnej liczby pracowników i przerzucenie ciężaru pracy na pozostałych wywołuje wśród pracowników zrozumiałe oburzenie.

Wobec tego zebranie postanowiło podjąć energiczny protest przeciwko urzeczywistnieniu tego planu.

W sprawie tej ma być zwołany ogólny wiec, oraz podjęte zostaną kroki, aby ustawa o dniu pracy była stosowana w całej pełni do pocztowców.

O książki dla dzieci.

Komisja Pedagogiczna Wydziału Robotniczego Opieki nad dzieckiem (Warecka 7) zwraca się do Czytelników „Robotnika" z prośbą o zaofiarowanie dla dzieci „Domu Dziecka" niżej wyszczególnionych podręczników, niezbędnych do nauki dla sierot po robotnikach, któremi Wydział Robotniczy się opiekuje:

Perkowska i Hertzberżanka Mowa ojczysta na kl. II Wyd. II — 5 egzemplarzy.

Szober. Gramatyka polska Zeszyt III Wyd. 3 — 6 — 5 egz.

Sierzputowski Arytmetyka Cz. III Wyd 5—6. 5 egz.

Kudelka. Wiadomości z botaniki dla niższych klas szkół średnich — 10 egz

Romer. Geografja na kl V szkół powszechnych Wyd. 5 — 6. — 5 egz

Gebert i Gebertowa Opowiadania z dziejów powszechnych Cz I. — 5 egz

Szarota. Premier livre de française. Cz I. Wyd 1 — 3 — 5 egz

Perkowska i Hertzberżanka. Mowa ojczysta, na kl I — 5 egz.

Szober. Gramatyka, zeszyt II Wyd III —5 egz.

Szober, Bogucka, Niewiadomska Ćwiczenia, zeszyt II B — 8 egz.

W służbie Ojczyzny—J. Kisielewskiej, wyd III

Pogadanki Krajoznawcze — Romer - Polaczkówny, wyd. II.

Zbiór zadań rachunkowych — Krantza, wyd II, cz. IV.

Arytmetyka — Sierzputowskiego, cz. III, rok 5

Nadto uprasza się o składanie zeszytów (czyste, 1 linja, kratka, rysunkowe), teczek, ołówków, gum i t p przyborów

Dwa razy daje, kto prędko daje, a chodzi przecież o sieroty po robotnikach!

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26°.3, najniższa 13.°6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po miejscowych przelotnych deszczach zachmurzenie zmienne, chłodniej, umiarkowane na północy silniejsze wiatry zachodnie.

Próbny komisyjny lot Warszawa-Wiedeń. Wczoraj rano o g. 7.30 odbył się próbny komisyjny lot: Warszawa-Wiedeń samolotem Aerolloydu. Samolot był w Krakowie o godz. 10 (pewne opóźnienie z powodu wiatru), a o godz. 3 — w Wiedniu.

W Wiedniu byli na lotnisku przedstawiciele Rządu austrjackiego i poselstwa polskiego. W samolocie tym odbyli podróż: wiceprezes Rady Nadzorczej Aerolloydu: dr. Ignacy Wygand i przedstawiciel poselstwa austrjackiego w Warszawie. Maszynę prowadził pilot Aerolloydu Brzeziński.

Komunikacja telefoniczna Warszawa Wiedeń. Począwszy od 1 października b. r. wprowadza się ruch telefoniczny między Warszawą a Wiedniem, a mianowicie: a) rozmowy zwykłe dopuszczone są przez całą dobę tylko w niedziele i święta zaś dnie powszednie od godz. 19—9, b) rozmowy pilne dopuszczone są przez całą dobę bez żadnych ograniczeń, c) rozmowy prasowe od godz 19—9 codziennie. Ograniczenia co do rozmów zwykłych i prasowych zostaną zniesione po wybudowaniu bezpośredniego przewodu Warszawa — Wiedeń i Warszawa—Praga.

Liga Obrony Powietrznej Państwa urządza w dn. 5—12 października r b. pierwszy tydzień lotniczy. Jedną z imprez, mogących dać poważny zasiłek Lidze Powietrznej, jest projektowana Wielka Loterja Fantowa Komitet L. O. P. P. zwraca się do całego ogółu polskiego z prośbą o poparcie zamierzeń Ligi przez ofiarowanie fantów na loterję. Zgłoszenia i fanty przyjmuje Komitet Stoł.-Wojewódzki L. O. P. Pł, Senatorska 14, tel. 132-14.

Kurs instruktorski Kół Młodzieży Polsk. Cz. Krzyża. Celem zapoznania szerszego ogółu ze swą działalnością i pogłębienia swej pracy organizacyjnej, Komisja Oddziaława, która jest organem kierowniczym Kół Czerwonego Krzyża Młodzieży, — urządza w dn. 24, 25 i 26 b m. trzydniowe kursy instruktorskie o charakterze informacyjno-sprawozdawczym w lokalu Centr. T-wa Rolniczego o g. 7 wiecz. Informacji w sprawie kursu udziela biuro Komisji Oddziałowej w godz 10—2 po poł. codz., oraz we środy, piątki i soboty od godz. 6—7 wiecz. ul. Mazawiecka Nr. 9, II piętro, tel. 214-12.

Emigracja do Rumunji. Urząd Emigrac. zawiadamia zainteresowanych, że t. zw. dzika emigracja do Rumunji, dokonywana bez wiedzy odpowiednich władz państwowych, nie może być otoczona skuteczną opieką konsulatów polskich, wobec czego polscy robotnicy emigranci, zwerbowani przez niesumiennych agentów i zwabieni kłamliwemi obietnicami wysokich zarobków, narażeni są na wyzysk, a częstokroć na opłatę wysokich kar lub więzienie za brak lub przedawnienie wiz rumuńskich Skala zarobków jest w Rumunji niższa i warunki bytu trudniejsze niż w kraju z powodu kursu waluty, drożyzny i mniejszej skali wymagań i potrzeb miejscowego robotnika

Wszakże w niektórych wypadkach wyjazd do Rumunji może nie jest pozbawiony korzyści dla fachowców, udających się pojedyńczo, lub dla grup zaangażowanych np dla wyrębu drzewa Urząd Emigracyjny udziela w tych wypadkach pozwolenia na wyjazd na zasadzie przedstawionych sobie warunków pracy oraz stwierdzeniu, że odnośne władze rumuńskie przyjęły do wiadomości zgłoszenie pracodawców i nie będą czyniły przeszkód.

Emigranci, zamierzający jechać do Rumunji, winni przeto zaopatrzyć się w następujące dokumenty, dające gwarancję opieki i należytego traktowania

a) W razie wyjazdu pojedyńczo przesłać należy do aprobaty Urzędu Emigracyjnego lub najbliższego państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, wezwanie do pracy lub kontrakt, podpisany przez pracodawcę lub jego upełnomocnionego przedstawiciela, sporządzony przed inspektorem pracy w Rumunji, a poświadczony przez policję rumuńską i właściwy konsulat polski w Rumunji. Wezwanie to zawierać winno dokładne wyszczególnienie warunków pracy i płacy oraz wyraźne zastrzeżenie, że termin ważności wiz odnawiany będzie przez pracodawcę na jego ryzyko i koszt, oraz że koszta przejazdu do Rumunji i z powrotem będą zwrócone po upływie kontraktu albo w razie zerwania kontraktu z winy pracodawcy.

b) W razie wyjazdu grup robotników na roboty leśne lub do przedsiębiorstw innego rodzaju, zezwolenia na bezpłatne paszporty emigracyjne wydawane będą na podstawie opinji konsulatu polskiego w Rumunji o danej firmie i o proponowanych warunkach pracy.

Metodyczno praktyczny kurs śpiewu szkolnego dla nauczycieli. Celem spopularyzowania metody śpiewu szkolnego, dającej maksimum korzyści—samodzielności uczniom, jednocześnie minimum pracy nauczycielom w wymienionej dziedzinie, organizuje się przy Z. N. S. P. (Marszałkowska 123) krótkoterminowy kurs. Początek kursu 29 b. m. Zapisy i informacje w lokalu Z. N. S P. Marszałkowska 123, w poniedziałki i czwartki — godz. 7 — 8wiecz.

T-wo Śpiewackie „Lwowski Chór Akademicki rozpisało w lipcu b.r. konkurs na utwór wokalny na chór męski 4-ro głosowy a capella o następujących warunkach: 1) Utwór ma być treści świeckiej lub religijnej; 2) dotychczas nieogłoszony, niewykonany i niewydany; 3) wykonanie tegoż nie może trwać dłużej niż 10 minut. W związku z tem ogłoszeniem, Lwowski Chór Akademicki podaje do wiadomości że termin końcowy nadsyłania utworów mija z dniem 30 b. m. Wysokość nagród oznaczono następująco: I nagroda 500 zł. II nagroda 300 zł., III nagroda 200 zł. Kopje utworów zaopatrzone godłem w osobnych kopertach zaś oryginały i same godła z nazwiskiem w osobnych zalakowanych kopertach z zaznaczeniem na kopercie „Kopja" — „oryginał-godło" nadsyłać należy pod adresem: „Lwowski Chór Akademicki" na ręce prof. Władysława Starzeckiego, Lwów, ul Reja L. 6, II p.

WYPADKI.

Przejechanie przez samochód. Wczoraj o wpół do ósmej wieczorem samochód Józefa Witwickiego, przewożący ciastka z małej Ziemiańskiej do Cafe Walter, przejechał na śmierć na ul. Mokotowskiej 64-letnią Sabinę Dębińską. Tłum zatrzymał szofera Kociakowskiego, gawiedź zaś uliczna rozebrała część wiezionych ciastek. Szofera aresztowano.

Obiecujący syn. Josek Leib Binsztok, zamieszkały przy ul. Mokotowskiej 65, zdefraudował ojcu swemu, również Joskowi Binstokowi, 3000 zł. i zbiegł.

Upadek z IV piętra. Przy ul. Łuckiej 35 z okna IV piętra wypadł na podwórze 30-letni Jan Bury, robotnik. Pogotowie przewiozło Burego, ogólnie potłuczonego, w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wyłowienie zwłok. Posterunkowy oddziału rzecznego policji Jan Brzozowski wyłowił płynące po Wiśle, powyżej mostu ks. Poniatowskiego, zwłoki 60-letniego Aleksandra Wikerta, z zawodu stolarza (Wilanowska 5).

Dozorca postrzelił dozorcę. Pod arkadami mostu ks. Poniatowskiego dozorca miejski Władysław Wygoda przez nieostrożność postrzelił z rewolweru w klatkę piersiową kolegę swego Ferdynanda Wodzińskiego (Ogrodowa 69). Ranionego posterunkowy przewiózł do Kasy Chorych przy ul. Solec 93, gdzie dyżurny lekarz udzielił mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do domu.

Upadek z wagonu. Z pociągu, idącego do Otwocka, przy bloku „Wisła", wypadł z wagonu Czesław Suchenek, pomocnik maszynisty z depôt Warszawa-Gdańska. Suchenek uległ złamaniu lewej ręki. Poszwankowanego przewieziono do szpitala kolejowego na Pradze.

Porażenie prądem. W depôt kaliskiem Józef Adamasiuk, robotnik kolejowy (Sławińska 72), lat 48, w czasie wygarniania węgli z parowozu dotknął pogrzebaczem do przewodników elektrycznych, wskutek czego uległ porażeniu prądem i spadł z kotła. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Samobójstwo. Na pl. Kercelego 18-letnia Anastazja Zbajtaszewiczówna (Balińska 35) napiła się jodyny. Desperatkę przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz przepłukał jej żołądek.

Teatr i muzyka.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Grzebień szyldkretowy".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Podróż po Warszawie".

Teatr Polski. Dziś „Miłość czuwa". Jutro, w środę i czwartek ostatnie trzy przedstawienia przezabawnej komedji „Prawo pocałunku".

Teatr Mały. Dziś „Kwiat pomarańczowy", jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. „Hinduska" z Elną Gistedt.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Dzisiejsza Warszawa w nocy".

Teatr im. Fredry. Dziś „Jakoś tam będzie".

Teatr Powszechny. Dziś wodewil K. Brzeskiego i S-ki p. t. „Na Kercelaku".

Teatr Stańczyk. Codziennie program składający się z utworów Jewreinowa p. t. „Wesoła śmierć" i „Szkoła gwiazd"

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.